



José María Aznar

premier Hiszpanii w latach 1996–2004. Przeprowadził głębokie reformy w gospodarce, porównywano go do Margaret Thatcher. Kierowana przez niego prawicowa Partia Ludowa straciła władzę na rzecz socjalistów José Luísa Zapatero

20 pytań do...

José Maríi Aznara

O to, jak rządzić Polską, zapytaliśmy polityka europejskiego formatu, który ma już za sobą test na męża stanu. **Były premier Hiszpanii radzi nowemu polskiemu rządowi: bez wahania liberalizujcie gospodarkę i twardo walczycie o swoje w Unii Europejskiej**

Eryk Stankunowicz

1 Skąd się wziął cud gospodarczy Hiszpanii?

José María Aznar: Z głębokich reform, których głównymi składnikami była liberalizacja gospodarki, prywatyzacja, otwarcie na rynki zagraniczne. Ale też ze stabilizacji instytucji państwowych.

2 Pytam, bo największa partia w Polsce, która po wyborach prawdopodobnie obejmie władzę, w swojej kampanii wyborczej obiecywała Polakom cud gospodarczy. Co by Pan powiedział jej liderowi, jeżeli utworzy rząd [wywiad był przeprowadzony trzy dni przed wyborami parlamentarnymi w Polsce – E.S.]?

Że innej drogi niż ta, którą my poszliśmy, nie macie.

3 Jak przekonać ludzi do liberalnej polityki gospodarczej? Czy są jakies nośne politycznie hasła liberalne?

Warto eksponować wolność. Przypominać, że jest podstawowym aspektem współżycia ludzi i gospodarki. Pokazywać, że im więcej wolności, tym więcej możliwości, odwoływać się do doświadczeń obywatela, np. z urzędem. Spójrzmy, które państwa na świecie są najbardziej rozwinięte. Te, w których jest miejsce na liberalizm polityczny

„Euro ma sens tylko w kraju, w którym działa zdrowy, elastyczny rynek. Z tego połączenia wziął się właśnie cud gospodarczy Hiszpanii. Innej drogi niż ta, którą my poszliśmy, nie macie

i ekonomiczny, które gwarantują wolność wyboru, a przy tym zapewniają warunki do bezpiecznego inwestowania i tworzenia. Obrona i promocja wolności jest kwintesencją skutecznego liberalizmu.

4 Co jest ważniejsze: wolność czy sprawiedliwość?

Im więcej możliwości daje się ludziom, tym w kraju jest sprawiedliwiej.

5 Zanim Pan tu wszedł, znalazłem w bibliotece książkę „Elogio a un liberal” (Pochwała liberała), którą napisał Pan wspólnie z Mario Vargasem Llosą. W Polsce liberał to w powszechnym mniemaniu ktoś, kto nie liczy się z interesem całego społeczeństwa. Sugerowałby Pan zmienić szyld?

To tylko słowo, forma. Można mówić o konserwatywnym liberalizmie, może to być polityka ludowa [José María Aznar przewodził Partido Popular, czyli Partii Ludowej – E.S.]. Liczy się treść. Nasza wolnościowa polityka, której elementami były m.in. zrównoważenie budżetu, redukcja podatków, reformy w prawie pracy i prywatyzacja, opłaciła się milionom ludzi. W czasie kiedy kierowałem rządem Hiszpanii, jej PKB wzrósł o 64 proc. i powstało 6 mln nowych miejsc pracy.

6 Na początku Pańskie reformy, jak np. liberalizacja kodeksu pracy, budziły jednak ogromny opór społeczny. Jak Pan sobie z tym radził?

Stwierdziłem, że chociaż na początku to, co robimy, może być niezrozumiałe dla

ogółu, nie możemy zrezygnować, bo reformy są naszym obowiązkiem. Zostaliśmy wybrani, by je przeprowadzić. Wiedziałem, że będą protesty, ale powiedziałem swoim ludziom: „Trudno, jesteśmy w rządzie, taką mamy pracę”. Liczyłem, że ludzie ocenią naszą politykę z punktu widzenia rezultatów.

7 Opłaciło się?

Oczywiście. Kiedy zaczynałem rządzić, w Hiszpanii miało pracę 12 mln ludzi, gdy skończyłem – 18 milionów.

8 Ale czy opłaciło się Panu politycznie?

Również. Po czterech latach rządów, które upłynęły pod znakiem głębokich i trudnych społecznie reform, wygraliśmy w 2000 roku wybory. Po raz pierwszy zyskaliśmy wtedy bezwzględną większość w parlamencie, a ja nadal byłem premierem. [W 2004 r. na trzy dni przed kolejnymi wyborami, gdy sondaże dawały przewagę partii Aznara – on sam już nie kandydował – islamscy terroryści przeprowadzili zamach bombowy w Madrycie. To spowodowało, że szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść socjalistów, opowiadających się za wycofaniem wojsk hiszpańskich z Iraku – E.S.].

9 Mamy teraz w Polsce znakomitą sytuację gospodarczą: rośnie PKB, inflacja jest niska, bezrobocie spada. Jednocześnie bombą zegarową, która może eksplodować w przyszłości, jest brak reformy finansów publicznych. Politycy od lat boją się np. zmniejszenia

”*Popieram obniżki podatków, bo to pomaga gospodarce. Ale nie musi to być od razu podatek liniowy*”

potężnego długu publicznego, redukcji wydatków stałych (głównie socjalnych) budżetu, opodatkowania rolników na normalnych zasadach. Przywódca partii liberalnej w wywiadzie udzielonym „Forbesowi” przed wyborami mówi, że nie będzie drażnił wyborców takimi tematami. Czy to rozsądne?

Z punktu widzenia przywódcy politycznego najłatwiejsze jest nierobienie niczego. To jest wygodne, ale za karę przegrywa się potem wybory. Chęć zadowolenia wszystkich jest formułą na porażkę. Polska przeszła dużą transformację na początku lat 90. i rewolucji nie było, więc nie musicie się bać dalszych reform.

10 Socjaliści pod wodzą Felipe González, którzy rządili Hiszpanią w latach 80. i 90., podchodzili do modernizacji państwa i gospodarki znacznie ostrożniej. Reformowali, ale pod osłoną porozumienia ze związkami zawodowymi, znanego jako pakt z Moncloa. Może jednak, dawkując gospodarce liberalizację, warto zadbać o pokój społeczny.

Można to połączyć. Ja też starałem się reformować na bazie dialogu ze wszystkimi stronami, bo wiedziałem, że rezultaty reform będą lepsze, kiedy pozyskam dla nich ludzi. Ale jeżeli miałem do wyboru: zostawić złe rozwiązania takimi, jakie są, albo zmieniać je nawet czymś kosztem, wybierałem to drugie. Reformy w Hiszpanii były konieczne z punktu widzenia jej szans w przyszłości, bez nich nasz kraj by się nie rozwinął. Decyzji dotyczących nieuchronnej przyszłości nie warto odkładać.

11 W Polsce trwa dyskusja nad kształtem systemu podatkowego. Partia liberalna proponuje wprowadzenie jednolitego opodatkowania podatkiem liniowym. Czy liniowy ma sens w dużych krajach, takich jak Polska czy Hiszpania?

To zależy od systemu fiskalnego. Jeżeli system jest wydolny, mechanizmy jego kontroli są skuteczne, to podatek liniowy ma sens. ➔





Z punktu widzenia politycznego przywódcy

najłatwiejsze jest nicnierobienie. Ale chęć zadowolenia wszystkich jest formułą na porażkę w następnych wyborach – przekonuje Aznar

12 To dlaczego nie ma go w Hiszpanii? Wasz system fiskalny źle działa?

Mieliśmy tyle do zrobienia, a to nie była najważniejsza sprawa. Za naszych rządów zdecydowanie uprościliśmy system podatkowy, dwa razy zredukowaliśmy podatki dochodowe od firm i osób fizycznych, wyeliminowaliśmy podatek spadkowy. Popieram obniżki podatków, bo to pomaga gospodarce, ale nie musi to od razu być podatek liniowy.

13 Czy warto się spieszyć do strefy euro? W Polsce przed wyborami nawet przywódca liberalistów domagał się analiz, które pokażą, czy wprowadzenie euro nie zaszkodzi gospodarce i konsumentom.

Jestem zwolennikiem euro. Od pierwszego momentu, kiedy zostałem premierem, było dla mnie jasne, że euro powinno wejść do Hiszpanii. To była bardzo trudna decyzja, bo poszła za nią cała seria kroków. Musieliśmy ciąć wydatki budżetowe, zmniejszać płace urzędnikom itd. Ale jestem przekonany, że bez euro Hiszpania

„Proponując pierwiastek wbrew stanowisku największych krajów UE, Polska wykazała się odwagą, której niestety zabrakło obecnemu rządowi Hiszpanii

tak by nie poszła do przodu, jak to się szczęśliwie zdarzyło. Owszem, straciliśmy narzędzie władzy, nie możemy np. sterować wzrostem gospodarczym poprzez dewaluację własnej waluty, ale gospodarka stała się bardziej stabilna i zaufanie do kraju wyraźnie wzrosło. Z drugiej strony euro ma sens tylko w kraju, w którym działa zdrowy, elastyczny rynek. Połączenie

tych dwóch czynników to jest właśnie cud gospodarczy Hiszpanii. Proszę spojrzeć na inne kraje, które wprowadziły euro, a nie zreformowały swoich rynków: nie są konkurencyjne, nie mogą zdevaluować waluty, żeby zwiększyć swoją konkurencyjność, w rezultacie ich gospodarka jest płytka. Euro jest jak zbroja. Zakładasz zbroję, ale musisz być w formie, żeby ją nosić. W środku musi być wytrenowany rycerz, a nie stukilogramowy grubas.

14 Jak były premier prawicowego rządu ocenia dwa lata rządów PiS?

Mało teraz wiem o hiszpańskiej polityce, tym bardziej trudno mi powiedzieć coś o polskiej (śmiech). Jestem przyjacielem Polski, podpisałem z waszymi rządami strategiczne umowy, broniłem interesów Polski i Hiszpanii w relacjach z Unią Europejską, mam wielu przyjaciół w waszym kraju i nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze.

15 OK, przyjmuję ten unik. Spróbujmy inaczej: czy po dwóch latach

rządów braci Kaczyńskich Polska jest jakoś inaczej postrzegana w Europie?

Być może, ale z mojego punktu widzenia Polska nieprzerwanie idzie do przodu. A jest w stanie wykonać jeszcze duży skok, jeżeli wasi politycy skoncentrują się na tym, co jest rzeczywiście ważne.

16 Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Hiszpania perfekcyjnie wykorzystała integrację ze Wspólnotą Europejską. Dostaliście ogromne dotacje, załatwiliście wiele spraw, na których wam zależało, nawet wasz rodak jest teraz szefem Komisji Europejskiej. Pamiętam, jak wetował Pan w Berlinie ustalenia budżetowe UE i kanclerz Schröder przez całą noc dorzucał Hiszpanii kolejne obietnice, byleby tylko Pan ustąpił. Panuje opinia, że w UE Hiszpanie popierają się wzajemnie i nieustępliwie negocjują swoje warunki. Czy warto być twardym w Unii?

W Unii twardo się dyskutuje o wszystkim i każdy ma prawo bronić swoich racji. Tak, byłem twardym negocjatorem, ale też Hiszpania miała swoje racje, a tego, co wywalczyła, nie zmarnowała. Proporcjonalnie dostaliśmy z Unii mniejsze fundusze niż Portugalia, Grecja czy inne kraje, ale wykorzystaliśmy je znacznie lepiej. W Unii prestiż mają tylko ci, którzy są skuteczni. Jak walczysz o 100, to nie możesz zakładać, że zrobisz coś za 30, a resztę zwrócisz. Walcząc o unijne pieniądze, wiedziałem, że stoi za mną sprawna, profesjonalna administracja, która będzie umiała je zagospodarować.

17 W obawie o utratę miliardów z funduszy strukturalnych próbowaliście zablokować porozumienie w sprawie warunków sprzedaży ziemi w Polsce. Blokowaliście przydział kredytów dla Europy Wschodniej, dopóki Unia nie zabroniła RPA sprzedawania w Europie wina pod nazwą „Sherry”. Czy w UE wypada i czy warto w taki sposób zabiegać o swoje partykularne interesy?

Jeżeli jest to w interesie własnej gospodarki, to oczywiście, że wypada i warto.

18 Jak zatem ocenia Pan prowadzoną ostatnio polską politykę zagraniczną: nasze stanowisko w sprawie systemu głosowania w Unii

(tzw. pierwiastek) i weto wobec ustaleń szczytu Rosja–Unia postawione dlatego, że Rosja nałożyła embargo na dostawy polskiego mięsa? Czy Jarosław Kaczyński ma rację, mówiąc, że „Polska wstała z kolan”?


W Unii musi być tak, że wszyscy wygrywają. Nie można nikogo zmuszać do tego, by zaakceptował jakieś niekorzystne dla siebie rozwiązanie tylko dlatego, że większość tak chce. Dlatego reakcja Polski na system głosowania w Radzie Unii Europejskiej była słuszna i zrozumiała, sam bym tak postępował. Proponując pierwiastek wbrew stanowisku największych krajów UE, Polska wykazała się odwagą, której niestety zabrakło obecnemu rządowi Hiszpanii.

19 Polska była za to bardzo krytykowana na arenie międzynarodowej. Podobnie jak za blokowanie ustaleń z Rosją.

Zawsze będą takie problemy. W Unii każdy, kto sięga po weto, od razu jest krytykowany. Nie należy się tym przejmować, jeżeli ma się rację. A Rosjanie nie mają zbyt wielu argumentów za utrzymaniem embargo na wasze produkty rolne.

20 Był Pan krytykowany jako premier za zbytnią uległość wobec USA.

Polska i Hiszpania bez wahania posłały wojska do Iraku. W naszym kraju narasta przekonanie, że nic nie dostaliśmy od Ameryki w zamian. Jaką politykę wobec USA powinien prowadzić średniej wielkości kraj europejski? I czy bliski sojusz z USA może mu się opłacać?

Tu nie ekonomiczne interesy są najważniejsze, lecz fundamentalne bezpieczeństwo. Dla krajów Europy sojusz z USA to „kwestia życia i śmierci”, ponieważ Europa nie jest w stanie obronić się sama. Stany Zjednoczone są dużą, silną demokracją i pozostawanie z nimi w sojuszu daje przewagę na arenie międzynarodowej, choć oczywiście są lepsze i gorsze momenty. Fakt, że razem z Amerykanami tworzymy NATO, stabilizuje nasze demokracje i daje im gwarancję bezpieczeństwa. Polska na konferencji w Madrycie w 1997 r. dostała taką szansę i ją dobrze wykorzystuje. Miliony demokratów na całym świecie wysoce oceniają Polskę za to, że jest w Iraku. Tak jak odczuwają żal, że Hiszpania się z Iraku wycofała. 



 Laureat XVI Edycji Konkursu

DOCUMENTNY
OUTSOURCING

Obsługujesz tysiące klientów?
Skorzystaj z naszych usług:

Mailing Room

obsługa korespondencji
przychodzącej i wychodzącej

Data Entry

masowa rejestracja
usług, danych, dokumentów

Workflow Manager

outsourcing obiegu
dokumentów zewnętrznych

Contact Office

centrum obsługi klienta
(listy, maile, faksy, telefony)

Warsaw Towers
00-121 Warszawa
ul. Sienna 39
+48 22 595 40 40
www.archidoc.pl

 **ARCHIDOC**
INNOWACYJNE ZARZĄDZANIE DOKUMENTAMI